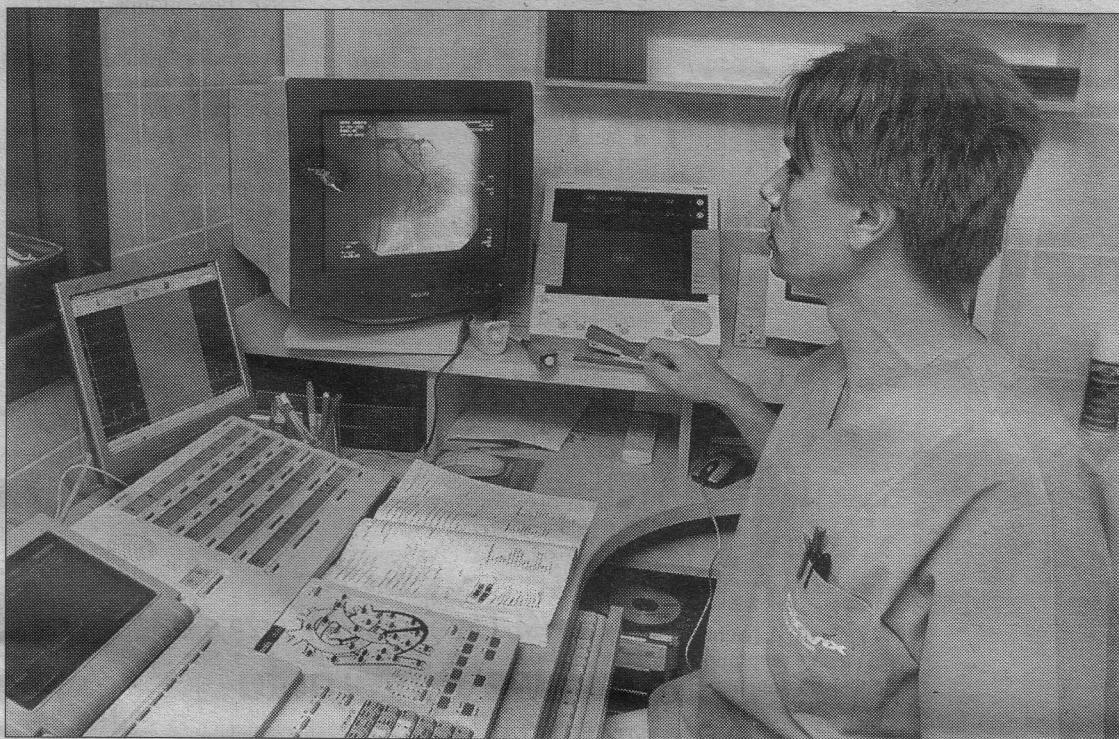


**PODKARPACKIE** Francuzi chcą dać sprzęt, szpitale go nie chcą

# Koronarograf trafi na Ukrainę



**Konrad Zbrocki obsługuje koronarograf działający w rzeszowskim Szpitalu Wojewódzkim nr 2. Dyrekcja szpitala nie zdecydowała się przyjąć aparatu z Francji, bo uznała, że jest za stary.**

KRZYSZTOF LOKAJ

**Ewa Kurzyńska**  
e.kurzynska@gcnowiny.pl

**Żaden szpital z naszego regionu nie chce przyjąć aparatu ratującego życie chorym na serce. Trafi on najprawdopodobniej na Ukrainę.**

Chodzi o koronarograf, aparat niezbędny w pracowniach hemodynamiki, gdzie ratuje się życie chorym po zawałach serca lub nimi zagrożonym. Sprzęt chcą przekazać Francuzi. Jednak żaden szpital z regionu nie zdecydował się go przyjąć. O sprawie pisały już Nowiny.

## Pojedzie na Ukrainę

- Jest to dla mnie zupełnie niezrozumia-

łe. Przecież na zabiegi wykonywane przy użyciu koronarografów czeka się w regionie nawet rok - dziwi się Marcin Dybowski, który po zmarłym eurodeputowanym Filipie Adwencie kontynuuje akcję sprowadzania sprzętu medycznego.

Darczyńcy są coraz bardziej przekonani do tego, by koronarograf przekazać na Ukrainę. - Tam chętnych nie brakuje. Nie możemy czekać w nieskończoność - mówi Dybowski.

Po naszych publikacjach sprzętem zainteresował się Janusz Solarz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie. Sprzętu jednak ostatecznie nie weźmie - Okazało się, że to urządzenie 10-letnie. Zdaniem fachowców, po takim czasie koronarograf jest już nadmiernie wyekspl-

atowany. Chcieliśmy sprawdzić stan urządzenia na miejscu. Jednak nie otrzymaliśmy od darczyńców adresu francuskiego szpitala - tłumaczy Solarz.

## Sercowcy czekają w kolejkach

Zadaniem Krzysztofa Witko, jednego z organizatorów akcji sprowadzania sprzętu, koronarograf, choć używany, może nadal służyć pacjentom. - Wartość urządzenia oszacowano na 3 mln zł. Aparat jest w dobrym stanie - zapewnia Witko.

Na Podkarpaciu działają tylko dwa koronarografy - w Rzeszowie i Przemyślu. W kolejkach na zabiegi czeka kilkaset osób. Niektórzy doczekają się ich dopiero za rok.